Nr. 51 Kraków, piątek 28 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Stronnictwa sejmowe przeciw nominatom z Wielkopolski.

Anglia uznaje oficyalnie rząd polski. — Wojska polskie wkroczyły do Cieszyna. — Debaty w sprawach wojskowych w Sejmie.

Po nowym wybryku Korfantego.

Przemówienie posła Daszyńskiego w dyskusyi nad „expose" p. Paderewskiego, jako ministra spraw zagranicznych, było utrzymane w tonie, tak unikającym wszelkich głębszych zadrażnień, że jeden z dzienników burżuazyjnych warszawskich, który spodziewał się „bar gromowych tonów uznał tę mowę nawet za jakąś „ofertę" polityczną.

Burżuazya, która za rządów Moraczewskiego demolowała biura ministeryalne i wyuzdanie swoje doprowadziła aż do parodyowania (przez nieudolne wykonanie) zamachów stanu była zdetonowaną wprost tą względną miękkością, z jaką zadebiutował w sejmie polskim Daszyński: nie brakło w jego słowach sarkazmu, ironii, ale nie dosłyszano ostrych tonów bojowych...

Czyż wytłumaczenie tego takie trudne?

Tow. Daszyński **nie chciał wprowadzać Sejmu przy pierwszej większej debacie politycznej — na arenę ostrych walk.**

Pod względem rzeczowym mowa jego zgoła nie rezygnowała z krytyki — nie roziskrzał jej tylko świadomie gorętszy ton polemiczny.

Charakterystyczne jest tymczasem, że z obozu, tworzącego niby jądro oparcia dla rządu Paderewskiego, wyszło przemówienie **o przeciwnej intencyi — sprowokowania właśnie awantury.** Mamy na myśli występ Korfantego, występ, gdzie zatrutą strzałą reprezentował **fałszywy** wyjątek podsunięty jednej z mów wiedeńskich Daszyńskiego.

Nad jednym momentem chcemy się tu zastanowić. Dla przeciętnej parafiańszczyzny endecko-poznańskiej Daszyński może być Antychrystem, przeciwko któremu nie przebiera się w taktyce.

Dobrze: w prasie, na wiecach. Ale zdawałoby się, że zmysł praktyczny przedstawicieli tej dzielnicy **nakaże im nie wywoływać burd w Sejmie,** tembardziej, jeżeli się zważy, jak respektowali formy w Sejmie już nie tylko Rzeszy niemieckiej, ale w trójklasowym, hakatystycznym nawskroś sejmie pruskim.

Wprawdzie, mówiąc o awanturach, wkraczamy raczej w dziedzinę **monografii** — p. Korfantego...

Każda z trzech dzielnic Polski pod wpływem odmiennych warunków niewoli, w inny kształtowała się typ. Inne zarysowywały się cechy ujemne i dodatnie. Do dodatnich cech zaboru pruskiego zaliczaliśmy poniekąd jego zrównoważenie i brak teatraliki — kabotynizmu.

Ale snadź niema reguły bez wyjątku — skoro ten zabór wydał p. Korfantego, który, jak w korcu maku odszukał sobie kompana i bratnią duszę w Warszawie — w osobie p. Andrzeja Niemojewskiego.

To już samo starczy za charakterystykę.

W warszawskim „Świecie" w Nrze 7 reprodukowana jest fotografia, też starcząca za charakterystykę, a opatrzona podpisem:

„P. Korfanty przemawia na ulicy do młodocianych swoich wielbicieli, którzy wyprzęgli konie z dorożki".

Sądząc z fotografii, niektórzy z tych młodocianych „wielbicieli" są tak małoletni, że można podejrzewać, iż dla nich zabawa w Korfantego jest surogatem zabawy w Rinaldiniego.

Słowem mamy tu do czynienia z typem, goniącym za najtańszymi oklaskami, na najmniej wybredny rozgłos. co wszystko być może dobrem... dla „minorum gentium" diw operetkowych.

Zresztą mniej obchodzić może opinię, co czyni p. Korfanty w gronie „młodocianych wielbicieli", choć dla młodzieży szkolnej życzyć można innych sportów, niż wożenie tej osoby — natomiast gorzej jest, że — jak sądzić tu możemy z oddalenia — rola jego w Sejmie ustawodawczym upodabnia się nieco do roli Puryszkiewicza w Dumie lub Studnickiego w byłych Radach stanu.

Wniosek nagły tow. posła Malinowskiego i tow.

w sprawie wydelegowania natychmiast komisyi rozjemczych, mających na celu uregulowanie zatargów pomiędzy strajkującą służbą dworską a właścicielami majątków ziemskich, uchylającymi się często w sposób kategoryczny od jakiegokolwiek porozumienia i ustępstw na rzecz robotników rolnych.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się ministrom pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych:

1) natychmiast wydelegować z ministeryów urzędników w celu zorganizowania komisyj rozjemczych w tych miejscowościach na prowincyi, gdzie strajki bezrolnych trwają, lub gdzie zatargi nie zostały zupełnie załatwione, grożąc nowym wybuchem strajków.

2) Komisye powyższe składać się mają: z przedstawicieli wyżej wymienionych ministeryów po jednym z delegatów związków zawodowych służby folwarcznej (bezrolnych) i Rad Delegatów Robotniczych po trzech, oraz delegatów właścicieli ziemskich w liczbie dwóch. Tam, gdzie związków zawodowych służby folwarcznej niema, wchodzą w skład komisyi rozjemczej tylko przedstawiciele Rady delegatów Robotniczych lub Komitetów folwarcznych.

3) Delegaci ministeryów będą upoważnieni do administracyjnego karania grzywnami tych obszarników, którzy pomimo nalegań komisyi nie będą chcieli poczynić ustępstw na rzecz robotników rolnych, przedłużając obecny stan rzeczy.

4) Komisye obowiązane są bezwzględnie dążyć do polubownego załatwienia zatargów bez użycia wojska lub jakiejkolwiek siły zbrojnej.

Stronnictwa sejmowe przeciw powołaniu nominatów z Wielkopolski.

Komisya konstytucyjna w Warszawie odbyła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą przedstawicielstwa dzielnicy Wielkopolskiej. Imieniem P. S. L. Piastowców dr Bardel oświadczył, że klub piastowców nie odstępuje od swego wniosku, oświadczającego się **przeciw wprowadzeniu do Sejmu członków mianowanych przez Poznańską Radę ludową.** W imieniu Nar. Zw. Robotniczego **poseł Fichna cofnął wniosek poprzednio zgłoszony.** Oświadczył, że w razie przeforsowania członków Rady Ludowej na delegatów do Sejmu, klub jego musiałby zastanowić się poważnie nad dalszym udziałem w Sejmie. Mowca stawia wniosek w sprawie niedopuszczenia nominatów ze względu na powagę Sejmu i powołuje się wkońcu na oświadczenie, złożone na wczorajszem posiedzeniu komisyi przez posła socyalistycznego Niedziałkowskiego, że **w razie dopuszczenia członków Rady Ludowej do Sejmu polskiego klasa robotnicza musiałaby poddać rewizyi swój stosunek do Sejmu.**

Pos. **Daszyński** oświadczył, że po wczorajszej mowie pos. Korfantego, która zawierała ataki na Naczelnika Państwa i po opublikowanym liście pułkownika Wroczyńskiego robotnicy i włościanie muszą uczuć poważne zaniepokojenie co do tego, że **idzie o stworzenie sztucznej większości w Sejmie.** Ze względów politycznych przestrzega przed forsowaniem uchwały, przyznającej delegatom Poznańskim udział w Sejmie. Dalszy ciąg obrad odroczono do dnia następnego.

Położenie wojenne.

Litwa i Białoruś: Patrole nasze **wyrzuciły bolszewików z Czemer i Bojarowa** na zachód od Słonima. **W Biteniu zdobyto milion naboi** karabinowych, **warsztaty kolejowe i materyał telefoniczny. W Iwaczewicach** wpadł w nasze ręce **skład amunicyi** artyleryjskiej. **Wołyń.** Pod Włodzimierzem Wołyńskim **nieprzyjaciel cofnął się w stronę Porycka. W Galicyi wschodniej Ukraińcy** łamiąc zawieszenie broni, zajęli znowu wieś koło Nowego Miasta. Komisya dla zawieszenia broni poczyniła kroki w tej sprawie.

W poniedziałek — według pism lwowskich — Ukraińcy ostrzeliwali jeszcze Lwów.

Wojska polskie wkroczyły do Cieszyna. Na powitanie wyszła cała ludność polska, zjawiła się też misya koalicyjna, zasypywana, jak i wojsko kwiatami. — Czesi na pożegnanie wysadzili tor kolejowy między Golechowem a Cieszynem.

Wojska polskie mają podobno obsadzić Bogumin. Wojsko czeskie wycofuje się na linii kolejowej Koszyce-Bogumin i zajmuje teren o 500 metrów na zachód od tej linii. Ma być utworzony pas neutralny. Czesi mają jednak w ten sposób władzę wojenną **nad zagłębiem węglowem i zachodnią częścią pow. cieszyńskiego.** Rada Narodowa wyjechała do Cieszyna. Pierwszą jej czynnością będzie zaopatrzenie ludności w żywność.

Z Polski i zagranicy.

HOŁD P. S. L. DLA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 24 b. m. o godz. 12 i pół przybyła do Belwederu delgacya około 1.000 osób kół okręgowych Polskiego Stronnictwa Ludowego z b. ministrem Nocznickim i ze sztandarem na czele.

Delegaci złożyli hołd Naczelnikowi, jako pierwszemu obywatelowi kraju, wyrażając mu zaufanie ludu polskiego i uznanie za ofiarną pracę dla Polski.

Naczelnik podziękował delegacyi, zaznaczając, że jak dotychczas, tak i nadal wszystkie siły swoje odda sprawie służenia Ojczyźnie i ludowi polskiemu.

Rozstępując się przed Komendantem, zebrani na podworcu z odkrytemi głowami witali okrzykiem entuzyastycznym przechodzącego podwójnym szpalerem Komendanta.

(W Warszawie rozpoczął się 23 bm. Kongres P. S. L. (z b. Kongresówki).

ZWYCIĘSTWO SOCYALISTYCZNE PRZY WYBORACH GMINNYCH W B. KRÓLESTWIE.

Według dotychczasowych obliczeń przy wyborach do Rady m. **Piotrkowa** największą liczbę mandatów zdobyła P. P. S. **Przeprowdziła on 13 kandydatów.** Lista N. Z. R. zdobyła 9 mandatów, lista rolników 4, stronnictwa żydowskie 7.

W Lublinie P. P. S. otrzymała 15 mandatów (6.957 głosów). Lista „narodowa" — 16, żydzi — 14.

ZAKAZ PRZYWOZU BANKNOTÓW AUSTRYACKICH DO POLSKI.

Minister skarbu ogłosił zakaz przywozu i przysyłania austryackich pieniędzy do Polski. Podróżni z zagranicy mają prawo przywozu najwyżej 500 koron.

KONFERENCYA POKOJOWA O ARMII HALLERA.

Na posiedzeniu ministrów koalicyjnych w Paryżu rozważano przy udziale Focha sprawę przewiezienia do Polski dywizyj polskich, sformowanych we Francyi i we Włoszech. Rozpatrzenie tej sprawy powierzyła konferencya komisyi międzykoalicyjnej w Warszawie.

WRZENIE NA SŁOWACZYŹNIE PRZECIW CZECHOM.

Praga. Według doniesień czeskiego Biura prasowego strajki na kolejach słowackich trwają w dalszym ciągu, a ostrze ich zwraca się przeciw wojskom czeskim. Do Warszawy wybiera się deputacya słowacka w celu nawiązania stosunków z rządem polskim.

ZABURZENIA W BAWARYI.

Na posiedzeniu Rad robotniczo-żołnierskich w Monachium przyjęto jednomyślnie wniosek o uzbrojenie proletaryatu i odwołanie bawarskiej republiki ludowej. Zabójstwo bowiem prez. Eisnera wprowadziło zamieszanie, z którego skorzystały rady robotnicze i żołnierskie, uchwalając powyższy wniosek. W ten sposób usunęły one sejm, a władzę ministrów zacieśniły do roli wykonawczej uchwał rad. Przewagę w tych radach mieliby komuniści i niezawiśli, gdyby się złączyli w jedną grupę. Na razie ruch ten ogarnął stolicę, prowincya, zwłaszcza wsie, zachowują się biernie. W czasie rozruchów tłum zrabował pałace bawarskiej szlachty, w sejmie ofiarą bójki padł jeden z ministrów i jeden z posłów. Surowe postanowienia rad nie mają niestety mocy, z braku władz wykonawczych. Ruch ten oderwał nadto Bawaryę od centralnego rządu i sejmu w Weimarze, a ponieważ rząd centralny nie uznał rządu rad, powstaje w ten sposób w Niemczech wewnętrzny konflikt, który może pociągnąć za sobą wielkie następstwa dla całości rzeszy niemieckiej.

Pomimo zaburzeń bolszewickiego charakteru w Monachium, w Badeńskiem, w Düsseldorfie, Niemcy mają nadzieję, że uda się przywrócić spokój bo są to ostatnie wysiłki spartakowców. Uspokojenie kraju będzie łatwiejsze jeśli w całych Niemczech zostanie przyjętą **uchwała zgromadzenia narodowego w Weimarze:** Uchwała ta **znosi** dotychczasową **suwerenność poszczególnych państw niemieckich,** prawo osobnego przedstawicielstwa zagranicznego, które ma tylko państwo niemieckie, jako całość. Wprowadza nadto jednolitość monety, znaków pocztowych i urządzeń kolejowych. Przedstawiciele państw będą tworzyli izbę wyższą, która będzie miała prawo sprzeciwu przeciw uchwałom wspólnego parlamentu. W razie jakiej niezgodności między tą izbą a parlamentem nowa konstytucya przewiduje referendum ludowe w danej sprawie.

Przesilenie w ministeryum spraw wojskowych.

W sprawie dymisyi pułk. Wroczyńskiego.

„Kuryer Warszawski" zamieszcza następujący list kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Wroczyńskiego.

Wobec nie odpowiadających zupełnie rzeczywistości wzmianek, zamieszczonych przez różne pisma o przesileniu w ministeryum spraw wojskowych, oświadczam, iż nie miałem zamiaru i nie podawałem się do dymisyi nie mając ku temu żadnych powodów. W niedzielę, dnia 23 lutego b. r. wódz naczelny zaproponował mi objęcie jednego z dwu innych stanowisk z opuszczeniem dotychczas zajmowanego. Na objęcie stanowisk mi zaproponowanych zgody swojej nie wyraziłem. **Wroczyński.**

„N. Reforma" podaje nast. informacye:

Na posiedzeniu konwentu seniorów podał marszałek Trąmpczyński do wiadomości, że wynikł konflikt między naczelnikiem państwa a ministrem-prezydentem w sprawie mianowania ministra wojny. Mianowicie naczelnik państwa odwołał z gabinetu pułkownika Wroczyńskiego, zamianował generała Leśniewskiego zastępcą ministra wojny i zażądał od ministra prezydenta kontrasygnowania tego swojego aktu. Prezydent Paderewski odmówił podpisu, gdyż za tem posunięciem nie nastąpiła na jego wniosek. Na posiedzeniu konwentu seniorów pos. Korfanty wystąpił z zarzutem, że naczelnik państwa targnął się na konstytucyę. Po dłuższej burzliwej dyskusyi uchwalono na wniosek p. Daszyńskiego odroczenie sprawy i ponowne zwołanie konwentu seniorów, na które ma być zaproszony także prezydent ministrów Paderewski.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pułk. Wroczyński podobno zostaje na swem stanowisku.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. poświęcone było, jak zresztą większość „budżetowych" posiedzeń — nie sprawie budżetu, ale kwestyi... żydowskiej. Z wyjątkiem radców socyalistycznych, którzy w rzeczowych swych przemówieniach zajęli stanowisko krytyczne wobec budżetu i zarządu miasta, domagając się energicznie przeprowadzenia szeregu postulatów, jak reforma statutu gminnego, otwarcia jatek i piekarni miejskiej, — wiele wniosków postawił nasz klub w sprawie opodatkowania zysków wojennych i paskarzy — większość mówców burżuazyjno-klerykalno-żydowskich zajęła się rozwałkowywaniem drastycznej sprawy żydowskiej, której czczą gadaniną i to w tak niekompetentnej dla tej kwestyi instytucyi, jaką jest Rada gminna, rozwiązać nie można. Traci się tylko czas na to, by mogli różni „specyaliści" wygłaszać swoje długie mowy, z których ani miastu, ani samej sprawie omawianej nie wyjdzie na korzyść.

Wczorajsza dyskusya zaczęła się drugą z rzędu mową r. Holeksy (chrześc.-społeczny) i poświęcona była wyłącznie polemice z przedstawicielami żydowskimi.

Wiceprezydent **Sare** zabrawszy głos, polemizował z wywodami tow. dra Rosenzweiga, biorąc zarząd miasta i „dogorywającą" Radę w obronę, twierdząc, że Rada pracowała dla miasta. Na pokrycie **100-milionowego długu,** ma gmina majątek w zakładach i elektrowni, gazowni, tramwaju, wodociągach i t. d., a nawet **1200** morgów gruntów wartości przeszło 50 mil. koron, a więc gospodarka starej Rady — zdaniem mowcy — nie jest gospodarką bankrutwa.

Przemawiał jeszcze p. **Chwastek,** najpopularniejszy „mówca" w Radzie, który polemizował z dr. Grossem, twierdząc, że lichwę spowodowali żydzi. Oni też nauczyli chłopa robić lichwę płacąc mu wygórowane ceny.

Po jego przemówieniu, dyskusyę odroczono do dnia następnego.

Wynik rewizyi w Krakowie.

Na podstawie dokumentów, znalezionych u Jakóba Billiga, słuchacza praw i porucznika 40 pp. i na podstawie wyników rewizyi na Kazimierzu, Stradomiu i w Podgórzu, policya daje wyjaśnienia o spisku w Krakowie: W listopadzie z. r., gdy tworzono straż obywatelską, straż żydowska miała już organizacyę i broń, nie oddawszy jej zarządowi wojskowemu. Wobec nie wydania tej broni mimo żądań wojskowości, zarządzono rewizyę, która ujawniła ukrytą broń i „Plan zbrojnej organizacyi spiskowej". Plan obejmuje przepisy co do składu zarządu, komendy, „kodeksu karnego", ustroju i werbunku. Organizacya miała być tajną. Billig twierdził, że był to plan teoretyczny z kwietnia 1918, który zarzucił po stłumieniu rozruchów przeciw żydom. Śledztwo jednak pokazuje, że później znowu wydał „Pouczenia dla szeregowców", w czasie rewizyi zaś znaleziono „Plan alarmowy", przewidujący zbrojne wystąpienie spiskowców. Jeden z setników straży obyw. zeznał, że Billig przeczytał wszystkim setnikom żydowskim plan alarmowy, przewidujący opanowanie mostów i kolei. Spiskowcy byli również w porozumieniu ze Lwowem.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI Z DZIELNICY ZWIERZYNIEC I PÓŁWSIA ZWIERZYNIECKIEGO! W piątek 28 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali związku stow. rob. na ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Zgromadzenie dzielnicowe** w sprawie wyborów do Rady robotniczej. Wzywamy wszystkich towarzyszy i towarzyszki aby bezwarunkowo na to zebranie przybyli. — **Jasiński, Kozłowski, Migdziński.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ROBOTNIKÓW STOLARSKICH odbędzie się w piątek o 7 wieczór w Związku stow. rob. Sprawy bardzo ważne.

DO INTELIGENCYI PARTYJNEJ! Wybory do Rady Robotniczej z grupy, stojącej poza organizacyami zawodowemi (inteligencya) odbędą się w piątek 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w związku w sali bibliotecznej na III p. — Wybory te odnoszą się **do płacących podatek partyjny P. P. S. D.**

OBYWATELE ROBOTNICY DZIEL. XV-TEJ NOWA WIEŚ I XV-TEJ ŁOBZÓW! W piątek dnia 28 lutego 1919 odbędzie się zgromadzenie o godz. 6-tej wieczór w sali pana Zaborskiego Władysława ul. Kazimierza Wiel. 67. z porządkiem dziennym **wybory do Rady robotniczej P. P. S. D.** Obywatele jawcie się licznie na tem zgromadzeniu. **Komitet dziel. XV-tej i XVI.**

ZEBRANIE DZIELNICOWE (Śródmieście, Nowy Świat i Piasek) odbędzie się w niedzielę 2 marca rano o godz. 11 w Związku stow. w sali bibliotecznej. Na porządku dziennym wybory do Rady robotniczej.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 27 lutego.

NOWY POSEŁ SOCYALISTYCZNY. W miejsce zmarłego tow. Loefflera wejdzie do Sejmu tow. **Pączek,** sekretarz Rady związków zawodowych w Ostrowcu.

SZTUCZKA MAJSTRÓW PIEKARSKICH. — Dnia 23 b. m. zwołali majstrowie piekarscy zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw zarzutom prasy, jakoby majstrowie piekarscy wypiekali chleb z mąki dostarczonej im przez Magistrat mieszając do niej rozmaite podejrzane ingredyencye. P. P. majstrowie polecili poszczególnym majstrom przyprowadzić **po 2** robotników celem solidarnego „zaprotestowania" przeciw zarzutom „krzywdzącym" zawód piekarski. **Stow. zawodowe robotników piekarskich nie zawiadomione o zgromadzeniu** w nadziei, że ze „swoimi" robotnikami każdy majster prędzej da sobie radę. Pomylili się jednak. Przedstawiciele organizacyi zawodowej na czas o tem się dowiedzieli. Udali się na zgromadzenie, odmówili podpisania rezolucyi i stwierdzili, że **prawdę głosiła prasa o szwindlach piekarzy,** że robotnicy mogą nawet nazwiska tychże podać.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym w Krakowie, wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie, zaś emerytom, wdowom i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem, odnośny Urząd podatkowy, począwszy od 3 marca 1919, w godzinach urzędowych, pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za miesiąc marzec 1919 r.

W celu otrzymania tych poborów mają się uprawnieni osobiście zgłosić w filialnej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym, i wykazać identyczność swej osoby oraz przedłożyć dekret pensyjny, lub w braku tego dokumentu odcinki przekazów pocztowych Kasy oszczędności na otrzymane pobory pensyjne za poprzednie miesiące.

W TOW. „ESPERANTO" (ul. Lubicz 34 II p.) odbędzie się we czwartek, dn. 27 b. m. tygodniowe zebranie z następującym programem: odczyt p. Alfa p. t. „Społeczne znaczenie kobiety", oraz dalszy ciąg subskrypcyi polskiej pożyczki państwowej. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

NA POŻYCZKĘ POLSKĄ. Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót zgłosił w Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie subskrypcyę w wysokości 1,000.000 K (jednego miliona koron) na polską pożyczkę wewnętrzną.

WSZYSCY BEZ WYJĄTKU chwalą obecny program popularnego kinoteatru „Sztuka", na który składają się dwie najwybitniejsze nowości sezonu: „Niebieska willa", prześliczny dramat francuski z cudną Cecylią Guillen w roli głównej, oraz jedyna w swym rodzaju tragifarsa włoska „Pamiętnik psa". Warto pójść, by zobaczyć te arcydzieła sztuki kinematograficznej.

Sejm.

(Posiedzenie dnia 26 lutego.

Na wstępie odczytał marszałek pismo gen. Dowbór-Muśnickiego, w którem tenże oświadcza, że składa w ręce Sejmu zdobycz pieniężną, która w roku zeszłym wpadła w ręce korpusu polskiego podczas walk z bolszewikami. Kwota ta prócz złota i srebra wynosi 1,847.472 marek, 424.025 rubli, w procentowych papierach 70.620 rubli, w obciążeniach 544.669 rubli.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad nagłym wnioskiem

w sprawie poboru do wojska.

Poseł **Głąbiński** odczytał wniosek, domagający się **uchwalenia obowiązkowego poboru regularnego roczników 1897—1892.** Czas służby wojskowej oznacza się tymczasowo na 1 rok.

W dyskusyi przemawiało wielu mówców. Poseł **Górnik** (polskie stronnictwo ludowe), p. **Makolski** (pol. Zjednoczenie ludowe) p. **Michalak** (nar. Związek robotniczy), p. **Kowalewski** (nar. Zjednoczenie ludowe). Wygłosił również przemówienie

TOW. POSEŁ MORACZEWSKI:

Wniosek Skarbka i Korfantego jest do pewnego stopnia demonstracyjny. Mimo usilnych nalegań nie urządzono dotąd poborów, bo najpierw trzeba postarać się o fundusze (głos: na milicyę były pieniądze). Pobór sześciu roczników dałby

około 200.000 żołnierzy

a na ich wyekwipowanie i uzbrojenie trzebaby było milionów. Żołnierze nie mogą cierpieć głodu i być nieubrani. Trzeba im dać żołd. Nie jest rzeczą możliwą, aby żołnierz nasz pobierał miesięcznie 15 marek, podczas gdy w Rosyi naprzykład bierze 450 rubli **(śmiech na prawicy),** a na Ukrainie 450 koron. I u nas **musi być żołd podwyższony.** Trzeba przeto najpierw obmyśleć środki na pokrycie tych wydatków, a dopóki się tego nie zrobi, **wniosek ten musi być uważany tylko za demonstracyę.** Najpierw muszą być zaprowadzone podatki, musi być przeprowadzona pożyczka przymusowa, a jeżeli to nie wystarczy

trzeba się uciec do konfiskaty majątków

(wrzawa i sprzeciwy). Dotąd trwa obstrukcya klas posiadających, trzeba się zatem uciec do środków przymusowych, jeżeli się chce stworzyć siłę do obrony granic ojczyzny. Inaczej wszystko jest fałszem i blagą. **Roczników wymienionych we wniosku nie powinno się powoływać, bo te roczniki najwięcej ucierpiały** i one całą wojnę już przeżyły.

Następnie zwalcza mowca formę organizowania siły zbrojnej i zaznacza, że powinniśmy się tu oprzeć na wzorze szwajcarskiej milicyi ludowej. — Ustalenie w tym wniosku służby wojskowej na rok, uważa mowca za niemożliwe do przyjęcia, gdyż to przesądza formę militarną. Mowca zwraca się pod adresem premiera z zapytaniem, czy to jest prawdą, **że przed 10 dniami otrzymał od Cziczerina pismo z propozycyą nawiązania rokowań pokojowych.** Żołnierz musi mieć czego bronić. Ta sama prawda stosuje się do naszego żołnierza. Nasz żołnierz, jeżeli ma bronić granic, musi wiedzieć, czego ma bronić (na prawicy: doskonale, Ojczyzny). Panowie mówią „Ojczyzny". **Co jest ojczyzną dla żołnierza?** (głosy na prawicy: on to rozumie doskonale). Ale czy chłop rozumie? Że panowie i ja to rozumiemy, to nic dziwnego.

W końcu mowca oświadcza, że **zgadza się** na odesłanie wniosku posła **Skarbka i Korfantego** do komisyi.

W głosowaniu **uchwalono odesłać wniosek do komisyi wojskowej.**

W dalszym ciągu rozpoczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem

w sprawie pomocy dla Lwowa.

Wniosek brzmi:

Wzywa się rząd, aby natychmiast poczynił najenergiczniejsze zarządzenia przez wydatne wzmocnienie załogi miasta Lwowa posiłkami i amunicyą, celem skutecznego odparcia wroga i spacyfikowania całej bolszewizmem ukraińskim zalanej części kraju.

Przemawiał **ks. Okoń, który wzywał** do obrony nietylko Lwowa ale i Drohobycza i Borysławia.

TOW. POSEŁ HAUSNER:

Kwestyi polsko-ukraińskiej mieczem rozstrzygnąć nie można,

a ktoby chciał mieczem ciąć, ten ciąć będzie tak samo w żywe ciało Ukrainy, jak **i w żywe** ciało Polski. Polityka demokratyczna dążyć będzie do Unii z Ukrainą. U ludu ukraińskiego we wschodniej Galicyi walka ta jest niepopularna. Ale **Austrya, ten zdychający osioł, w ostatniej jeszcze chwili potrafiła narzucić nam tę walkę.** Cała Ukraina była pełna wojsk austryackich i niemieckich. **Ukraińcy mają** dziś do dyspozycyi dość broni i amunicyi i tymi środkami **organizują się dziś przy pomocy oficerów niemieckich i austryackich.**

W tej najtrudniejszej walce wszystkie nasze stronnictwa, zjednoczone w komitet rządzący, zrobiły wszystkie usiłowania, aby walkę usunąć. Doprowadziliśmy do **pertraktacyi,** niestety **wszystkie pertraktacye okazały się bezowocne.** Szliśmy w ustępstwach może aż za daleko, tak daleko, że **chcieliśmy nawet pozostawić władzę ukraińską we Lwowie,** nie przesądzając suwerenności tak zwanej rzeczypospolitej ukraińskiej. Tymczasem wszystkie te usiłowania spełzły na niczem. **Rusinów** opanował szał walki. Mowca jest przekonany, że

nie pomogą ani usiłowania Komisyi francuskiej, ani wszystkich innych misyi.

Stwierdziwszy, że w Galicyi wschodniej miasta są polskie i wielka własność w rękach polskich mówca zapytuje: Czyż można z lekkiem sercem wydać półtora miliona Polaków na to niesłychane położenie, jakieby w państwie ukraińskiem mogli mieć. Z drugiej strony czyż można skazać trzy miliony chłopów ukraińskich na życie w takich warunkach, gdzie z jednej strony Polacy, a z drugiej strony Rosyanie wiecznieby na terytoryum ich macili.

Łatwo możnaby zgodzić się na podział Galicyi wschodniej,

gdyby istniała wielka ukraińska Ukraina. To jest racyą stanu Polski, to nie ulega wątpliwości. **Rosya, oparta o morze Czarne,obejmująca 30 milionów Ukraińców, byłaby straszną potęgą, zagrażającą Polsce.** Po tej linii muszą pójść politycy polscy. Niestety linia ta złamała się w obecnej wojnie. Jednakże **mowca prosi o uchwalenie wniosku,** aby w interesie Ukrainy i Polski, w interesie wszelkich ludów leżących między Rosyą a Polską, szukać punktu wyjścia w drodze do zgody.

Tow. poseł **Smulikowski:** Obrońcy Lwowa są zupełnie wyczerpani z sił. Pomoc dla Lwowa jest naglącą potrzebą, ale można ją otrzymać tylko z własnych zasobów i z własnego wojska.

Zabierali głos jeszcze posłowie **Dąbski i Kamieniecki,** poczem wniosek przyjęto.

Marszałek odczytuje wśród burzliwych oklasków list od p. **Hovarda,** przedstawiciela Anglii

o oficyalnem uznaniu rządu polskiego przez rząd Wielkiej Brytanii.

Marszałek wznosi okrzyk: Niech żyje Wielka Brytania, który posłowie trzykrotnie powtórzyli.

Dalej komunikuje marszałek, że otrzymał z Benderu wiadomość, iż walczy tam 3.000 polskich żołnierzy pod jen. Żeligowskim. Dnia 22 bm. odebrała ta armia bolszewikom miasto Tyraspol, za co dowództwo francuskie złożyło jej hołd: Marszałek przesyła tym żołnierzom imieniem sejmu wyrazy czci i uznania.

Wreszcie Izba uchwaliła nagłość wniosku ministra skarbu Englisha **w sprawie waluty** i nagłość wniosku p. Roji, Witosa i tow. **w sprawie Orawy i Spiżu.**

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po południu.

List otwarty.

Do Pana Prezydenta miasta Krakowa Jana Kantego Federowicza.

W Nrze 27 „Głosu Narodu" dnia 7. II. podano treść listu, jaki Pan Prezydent wystosował do Prezydyum Komitetu dla zwalczania lichwy, w związku z ankietą odbytą w Izbie Handlowej i Przemysłowej w sprawie walki z lichwą.

O istnieniu i treści tego listu dowiedziałem się dopiero z kroniki wymienionego dziennika.

W liście tym nadmienia Pan Prezydent, że w ankiecie brałem udział jako sekretarz dla zwalczania lichwy, i że moim obowiązkiem było Komitet o treści obrad ściśle i dokładnie poinfor-

DR. HENRYK KŁUSZYŃSKI.

W NIEWOLI CZESKIEJ.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili wchodzi do kancelaryi Komendy Placu podpor. Gazur i oświadcza, że ów oficer francuski, przedstawiający się za reprezentanta koalicyi jest Czechem, nazywa się Lubowiecky i razem z nim w roku 1915 jako jednoroczny służył i mieszkał. Tem niespodziewanem demaskowaniem byli obaj niemile zaskoczeni. Tymczasem od Dowództwa Okręgu Śląskiego w Cieszynie otrzymano telefoniczną wiadomość, że na rozkaz generała francuskiego Berthelemy'ego kroki wojenne Czechów mają być natychmiast wstrzymane. Odnośny rozkaz słyszał także major Sykora przez telefon i zarządził rzekome wstrzymanie wszelkich ruchów wojska czeskiego i równocześnie zażądał, aby oddziały polskie wstrzymały ogień, do czego się już natychmiast zastosowano. Mimo to patrole polskie ciągle donosiły, że wojska czeskie w dalszym ciągu następują i rozbrajając oddziały polskie otaczają Bogumin. Ze strony polskiej Komendy nadmieniono wówczas, że w razie dalszych poruszeń wojsk czeskich ogień nie mógłby być wstrzymany. W tej chwili zgłoszono z urzędu ruchu zbliżanie się od strony Gruszowa dwuch nadzwyczajnych pociągów, które na rozkaz komendy polskiej zostały na przeddworcu wstrzymane. Ze wstrzymanych pociągów wysiedli żołnierze czescy i, w tyralierze zaczęli się posuwać ku stacyi, otworzywszy ogień. Polscy żołnierze odpowiedzieli na to również ogniem. Na powtórną interwencyę komendanta polskiej załogi major Sykora odkrył już prawdziwą przyłbicę i oświadczył, że rozkaz francuskiego generała Berthelemy'ego do niczego go nie obowiązuje i jeżeli wojska polskie ognia nie wstrzymają rozpocznie atak wojsk czeskich na całej linii, zresztą dalsze stawianie oporu ze strony polskiej jest bezcelowe, ponieważ pięć batalionów czeskich i dwie bateryе otaczają Bogumin. Nadmienić należy przy tej sposobności, że mieliśmy zaledwie 300 polskiego żołnierza. Mimo to jednak polskiej załodze pozostawia czas aż do godziny 6-tej wieczór, celem wycofania się w pełnym rynsztunku.

W tym czasie dowiedział się major Sykora o rozbrojeniu czeskiej kompanii i odesłaniu jej do Piotrowic. Wobec tego oświadczył, że załoga polska nie może tak długo Bogumina opuścić, dopóki internowana czeska kompania nie wróci. Wysłano wówczas do Piotrowic celem sprowadzenia internowanych.

Wskutek stoczonych walk byli ranni tak po naszej jak i po czeskiej stronie. Pełniłem w ten dzień służbę lekarską na stacyi chorych w Boguminie. Mogłem wprawdzie o godzinie 1-szej z stacyą sanitarno-kontrolną, do której byłem przydzielony wyjechać i oddać służbę dwom przydzielonym mi medykom, nie chciałem jednak w tej dla Bogumina tak krytycznej chwili placówki porzucić.

Między 3—4 popołudniu zostałem wezwany telefonicznie do udzielenia pomocy lekarskiej dwom ciężko rannym czeskim żołnierzom, gdyż wojska czeskie nie miały lekarza. Wysłałem naprzód sanitaryuszy z noszami, a potem sam bez broni i towarzystwa poszedłem na stanowiska czeskich żołnierzy.

Na Bogumińskiej ulicy, a więc już bardzo blisko dworca kolejowego stali w tyralierze czescy żołnierze, otoczeni garstką czeskich robotników i kolejarzy. Wszyscy palcem wskazywali na mnie, jako na tego, który największą propagandę antieczeską uprawiał. Postawa żołnierzy czeskich stała się w tej chwili groźną i nieprzyjazną i na chwilę zdawało mi się, że napadną na mnie. Mogłem jednak spokojnie spełnić obowiązek lekarski, opatrzeć rannych i przenieść ich do stacyi chorych.

Rozkaz generała Berthelemy'ego był mi już wówczas wiadomy i radosne uczucie ogarnęło mnie, że zdradziecki napad Czechów może zostać unicestwiony. Wróciwszy do stacyi chorych dowiedziałem się że w szpitalu, leżącym po drugiej stronie toru kolejowego znajduje się ciężko w głowę ranny polski żołnierz. Był już opatrzony przez medyka, chciałem się jednak naocznie przekonać o stanie jego zdrowia. — Przeszedłem przez tor kolejowy, wszędzie rozstawione patrole polskie, nadziei pełne, że Francya zakazała Czechom anektować Śląsk. — Wchodzę do baraków, w których leżał ranny żołnierz i w tej chwili słyszę, jak jakiś pociąg szybko wjeżdża do stacyi i zaczyna się silna strzelanina, trwająca kilka minut. Przeczuwałem coś najgorszego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

——o——

mować. Z dalszej osnowy zdawałoby się wynikać, że zdaniem Pańskiem temu obowiązkowi zadość nie uczyniłem.

W związku z tym listem komunikuję co następuje:

1) Zastrzegam się równie uprzejmie jak stanowczo przeciw wszelkim uwagom na temat moich obowiązków jako sekretarza Komitetu, czynionym w sposób uniemożliwiający mi oświadczenia się na owe uwagi. Jeżeli Pan Prezydent uważa, że obowiązków tych w jakimkolwiek kierunku należycie nie wypełniam, to wolno przecież Panu — Panie Prezydencie — jako członkowi Komitetu dla zwalczania lichwy, wystąpić na posiedzeniu tegoż, z odpowiedniemi rekryminacyami i wnioskami.

2) Niech też Pan — Panie Prezydencie — nie usiłuje nikogo przekonać, że oświadczenie Pańskie streszczało się tylko w uznaniu dla Komitetu, w relacyonowaniu żalów deputacyi kupców i przemysłowców, i w postulatach na temat techniki walki z lichwą.

W dyskusyi przytaczał Pan Prezydent od siebie rzekome fakta i uwagi krytykujące jaskrawo działalność Sądów do zwalczania lichwy powolanych, co skłoniło biorącego udział w ankiecie Pana Wiceprezydenta Sądu krajowego Wyższego, do stanowczych i ostrych zastrzeżeń.

3) Prawdą jest, że Pan Prezydent podkreślał iż ani przeciw Sądom ani przeciw Komitetowi dla zwalczania lichwy nie występuje, ale również prawdą jest, że całe Pańskie przemówienie prócz owych podkreślań, było jednem pasmem krytyki działalności Sądów i Komitetu, krytyki nieuzasadnionej, a dającej się łatwo rozbić prostem wskazaniem na ustawy, i nieposzlakowaną, obowiązkową i wysoce obywatelską działalność naszego Sądownictwa.

4) Wyroki choć nieprawomocne ogłaszać będziemy, chybaby ktoś miał odwagę forsować inną uchwałę Komitetu, co uważam za zupełnie wykluczone.

Każdy prawnik może Panu — Panie Prezydencie — wskazać odpowiednie postanowienie ustawy, wedle którego enuncyat wyroku jest zawsze jawnym, bez względu na prawomocność. Jeżeli zaś jawnym, a zatem nadającym się do ogłoszenia jest każdy wyrok choć nieprawomocny, to przemilczanie specyalnie wyroków na lichwiarzy, byłoby protegowaniem szkodliwych zbrodniarzy, coby Pan — Panie Prezydencie — niewątpliwie potępił.

5) Twierdzenie Pańskie, że oficyalnego komunikatu Komitetu nadużyto dla celów, ze zwalczaniem lichwy nic nie mających wspólnego, jest zupełnie błędne.

Trzymając się rygorystycznie naszych wytycznych, nie znamy w łonie Komitetu innej walki, jak z lichwą i lichwiarzami, bez względu na ich stanowiska, przekonania polityczne, wyznanie etc.

Od walki tej nikt i nic nas nie odstraszy.

Imputowanie ubocznych pobudek w komunikacie Komitetu, mija się z jednej strony z rzeczywistością, z drugiej zaś może zakwestyonować jego wartość, a tem samem skuteczność.

Zestawienie komunikatu i Pańskiej — Panie Prezydencie — repliki, może łatwo wywołać wrażenie, że Komitet walczy z lichwą, a Pan z Komitetem. — Z należnem poważaniem

Dr. Wiktor Bogdani.

List powyższy oświetla ostatecznie zupełnie wyraźnie wrogie stanowisko prezydenta Federowicza, jakie zajął wobec Komitetu dla zwalczania lichwy. Ludność krakowska będzie widziała, że ten, który ma stać na pieczy jej żywotnych interesów, — działa w kierunku wprost przeciwnym. — Red.

Z różnych stron.

NAJBLIŻSZE KONCERTY I PORANKI. — W niedzielę 2 marca w sali „Sokoła“ odbędzie się niezwykły wieczór operowy, na którym wykonaną będzie we fragmentach głośna opera Różyckiego **„Eros i Psyche“**. W następną niedzielę t. j. 9 marca odbędzie się koncert sławnych artystów-śpiewaków polskich **Ignacego Dygasa i Maryi Mokrzyckiej**, którzy tym razem wystąpią z bogatym programem. Nową seryę poranków otwiera w niedzielę 2 marca **poranek H. Wolfa** z udziałem **Dra Józefa Reissa, Zofii Bandrowskiej** (śpiewaczki) oraz **prof. Lipskiego.** Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego.

WIECZÓR DRA RADWANA. W sobotę 1 marca b. r. urządza znany hypnotyzer-spirytysta Dr Radwan w sali „Sokoła“ jedyny swój wieczór eksperymentalny, na program którego złożą się interesujące doświadczenia z zakresu hypnozy, spirytyzmu, telepatyi i sugestyi. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ZABAWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY na dochód Ochronki w Ludwinowie odbędzie się dnia 2 marca w Kasynie wojskowem ul. Zyblikiewicza. Program b. urozmaicony. Bliższe szczegóły w afiszach.

KONCERT KASYNA WOJSKOWEGO. W sobotę dnia 1 marca odbędzie się w salach Kasyna wojskowego koncert, z którego dochód przeznaczony jest dla wdów i sierót po poległych na froncie cieszyńskim. Współudział biorą najwybitniejsze siły artystyczne. Bilety nabyć można wcześniej w sklepie WP. Rudnickiego A—B.

WOBEC ROZSIEWANYCH NIEPOKOJĄCYCH WIEŚCI o losach kompanii asystencyjnej Inżynieryi Krakowskiej, broniącej odcinku pod Sądową Wisznią dla uspokojenia interesowanych osób komunikują nam z komendy kompanii, iż w walkach od 13 do 24 b. m. na odcinku tym stoczonych wymieniona kompania niemal żadnych strat nie poniosła.

NA FUNDUSZ WYBORCZY złożyli: Czerwieniec od Z. K. S. 250 K, Kolejarze przez Tow. Setkowicza 152 K, Bobrowska 200 K, z fabryki Odlew 547 K.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Czwartek: dr. H. Raabe „Człowiek epok ubiegłych“, z obrazami świetlnymi.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Krąg interesów“ J. Benavente.

Piątek: „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

ZAWIADOMIENIE!

Po czteroletniej służbie wojskowej **powróciłam** do Krakowa i objąłem w własny zarząd mój od lat przeszło 40-tu istniejący **zakład fryzyerski przy ul. Grodzkiej l. 71.** Zakład ten został gruntownie odnowiony. Upraszam moich stałych klientów jakoteż P. T. Publiczność o łaskawe poparcie.

Z głębokim szacunkiem **Salo Goldmann.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).